№ 355. Łódź, Wtorek 30 grudnia 1919 roku. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada.

Dziś premjera! Sensacja!

LUNA

Dziś premjera! Sensacja!

Pierwsza genjalna filma, która zaimponowała całemu światu!

Arcydzieło wytwórni „Cines" w Rzymie **Serji 1920 roku**

POLIP

Dramat obyczajowy w 6-ciu aktach. W rolach głównych najpotężniejsi artyści świata

FRANCESKA BERTINI
AMLETTO NOVELI

Czarowne sceny! Niezwykły kunszt reżyserji, techniki i fotografji! Symfoniczna orkiestra!

Ceny miejsc zwyczajne.

Codziennie o g. 3.15 pp., w niedziele i święta o g. 1 i pół pp. specjalne

przedstawienia dla dzieci i młodzieży

Program: MAKS i SZPIEG
komiczne sceny z Maksem Linderem w 2 częściach.
2) **Chrząszcz złoty**—natura
3) Kobieta francuska podczas wojny natura
4) **Dziennik Pathé**—natura.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 23 grudnia 1919 r. taryfa na przejazd tramwajami została podwyższona:

dla dorosłych z 40 na 50 fen. w tem 5 fen. na rzecz miasta
„ uczących się „ 15 „ 20 „ „ „ 2 „ „ „ „
za korespondencję „ 20 „ 25 „
„ bilety wojskowe „ 10 „ 15 „
„ „ miesięczne „ 48 mk. na 90 mk. w tem 15 mk. na rzecz miasta.

Uwaga: Do 8-ej godziny rano obowiązuje następująca taryfa:
dla dorosłych 35 fen. w tem 3 i pół fen. na rzecz miasta
za korespondencję 15 fen.

Taryfa powyższa obowiązuje od dnia 1 stycznia 1920 r.

752—1

DYREKCJA
Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Śpiew łabędzi hakatystów.

—o—

Ramionami polipa dusił hakatyzm pruski przez lat dziesiątki ludność polską. Wpływy tej mafji sięgały we wszystkie dziedziny życia publicznego w Prusiech. Bał się jej każdorazowy rząd, liczyła się z jej dążnościami i respektowała je dynastja. Wyrosły na tle bismarckowskiego hasła „ausrotten“, nie znał hakatyzm półśrodków i w miarę, jak wzrastał w siły, zaostrzał swoją taktykę. W dziejach porozbiorowej Polski wypełni też hakatyzm pruski osobne karty. Zmaganie się żywiołu polskiego z potężną organizacją zaciekłego prusactwa, świadczyć będzie w przyszłości o niespożytej sile narodowej idei polskiej i przekaże dyplomacji wszechświatowej pewnik, że narodu żywego, mającego swoją tradycję i wiekową kulturę, żadne, choćby najpomysłowiej obliczone represalja ustawodawcze, zabić nie mogą.

Dzisiaj hakata straciła swój grunt i pod naporem wypadków dziejowych wydaje ostatnie tchnienia. Jej cała działalność rozsypała się w gruzy. Ta znienawidzona jej ofiara, Polska, wstaje znowu żywa i obejmuje wydarte jej dziedzictwo. Niemcy widzą sami, ile szkody wyrządził im hakatyzm, o ile łatwiej przyszłoby im nawiązać obecnie stosunki z Polską i narodem polskim, gdyby między obu narodami nie stawało upiorne widmo hakatyzmu. Nie chcą jednak liczyć się z dokonanymi faktami zbankrutowani zwolennicy hakatyzmu i pragną podtrzymać resztki swojego wpływu na rodaków. Ale są to już ostatnie ich wysiłki. Jest to pokrywanie pogromu politycznego, wysuwanie ostatnich tylnych straży...

Organizacje hakatystyczne dają jeszcze znaki życia w formie odezw, uderzających w tony przebrzmiałej przeszłości, pragnących utrzymać jeszcze umysły Niemieckie w napięciu dawnego znaczenia Tak między innemi osławiony „Ostmarkenverein“ z powodu swojej 25-letniej działalności wydał odezwę, w której między innemi powiedziano:

„Po skutecznem zjednoczeniu zagrożonej niemczyzny, nastąpiła znów mdła polityka wewnętrzna, a teraz wersalski pokój gwałtu wydał szerokie, kwitnące obszary marchji wschodnich polskiemu państwu, miljony niemców wydał na łup polskiemu panowaniu i całej pracy nad niemieckim ludem na wschodzie ciężko zaszkodził, jeżeli jej nie zniszczył. Nigdy nie przestaliśmy wskazywać rządowi i opinji publicznej na niebezpieczeństwo, grożące ze strony propagandy wielkopolskiej i występować za utrzymaniem i wzmacnianiem niemczyzny na wschodzie. Z podniesioną głową możemy spoglądać na pracowite ćwierć wieku i głośno wyznawać, żeśmy zawsze walczyli w sposób rycerski i uczciwą bronią (!). Nigdy walka nasza nie zwracała się przeciw polakom, jako takim (sic!), tylko przeciw ich dążeniom do oderwania części ziem pruskich. Zawsze podawaliśmy polakom rękę do zgody (!), ale tylko na gruncie, który wytworzył stuletni rozwój. Naszym celem ostatecznym było pojednanie (!) obu ludów. Mogło ono być uzyskane—to nie było wątpliwe żadnemu znawcy charakteru polskiego — tylko przez to, że nasze marchje wschodnie będą silnie ugruntowane (verankert) w niemczyźnie. W tem przekonaniu pracowaliśmy. Nasz ruch zbliżył marchje wschodnie i ich ludność niemiecką i polską do stopnia kultury reszty państwa i wycisnął na kraju piętno niemieckie. — Przed wyrokiem historji ostoi się z chwałą ta praca naszego towarzystwa.

Teraz większa część marchji wschodniej przepadła. Z zakrwawionem sercem widzimy wydzielanie naszych niemieckich ziomków ze związku Rzeszy. Nasze serce zostaje przy nich, nasza myśl i praca nasza będą też i w przyszłości do nich należeć. Do was, którzy musicie zostać polskimi poddanymi, wołamy: wytrwajcie, jakiemby nie było twardem i ciężkiem wasze życie! Zostańcie niemcami w waszych sercach i duchu. Trzymajcie się silniej waszej mowy i ziemi, którąście odziedziczyli po ojcach (!) lub swoją ciężką pracą nabyli Wychowajcie swoje dzieci w tym duchu. Nadzieja, że lud niemiecki znów wyzdrowieje i wypłynie znów z głębi, w jaką go okrutny los pogrążył, jest naszą i waszą pociechą!

Nas zaś, członków i przyjaciół w Rzeszy, czekają nowe zadania i cele. Praca „Ostmarkenvereinu“ nie skończyła się, wchodzi ona tylko w nowy okres: utrzymanie związku kraju macierzystego z Niemcami w odstąpionych terytorjach, budzenie i utrzymanie czynnego współdziałania niemców w Rzeszy dla naszych politycznie od nas oddzielonych ziomków i praca dla ziomków, którzy zmuszeni są opuścić okręgi przypadające Polsce. Liczymy na waszą współpracę i poparcie“.

Jak w zwierciadle odbija się w tej odezwie nieprzejednanie tych sfer niemieckich, które osławiony „Ostmarkenverein“ reprezentuje. Nie chcą oni widzieć zmienionej sytuacji, nie odczuwają nowych zadań, jakie siłą faktów dokonanych narzucają się nowoczesnym Niemcom w stosunku ich do polaków. Ale jest to już łabędzi śpiew hakatyzmu pruskiego, wobec którego staje Polska, pewna praw swoich, jako współrzędna jednostka państwowa. Jeśli hakatyzm niemiecko - pruski jeszcze w tej chwili nawet niczego z przeszłości swojej nauczyć się nie zechce — tem gorzej dla niego.

Przemówienia na uroczystościach poznańskich.

Przemówienie Naczelnika Państwa.

Przemówienie Naczelnika Państwa w Poznaniu w dniu 29 b. m.:

„Szanowni Panowie! Pan minister Sejda dziękował mi za to, żem przybył do Poznania, aby dzielić z Wami radość z powodu pierwszej rocznicy swobody. To dzielenie radości z Wami byłoby przyjemnym obowiązkiem. Przyjechałem jednak nie tylko z tego powodu. Skłoniony zostałem do tego pobudkami natury bardziej osobistej. Powstanie poznańskie i zwycięstwo w ciągu kilku dni nad Niemcami zrobiły w mej pracy tak wielką ulgę, że odczuwałem konieczność w jego rocznicę złożenia osobiście podziękowania.

Szanowni Panowie! Uprzytomnijmy sobie, co się działo rok temu. Dwie części Polski, Kongresówka i Galicja zostały oswobodzone od najeźdźców i były wprawdzie wolne, lecz znicz niepodległości narodowej zaledwie tlał w tych krajach.

W pierwszej chwili wolności ziemie polskie zostały zagrożone i napadnięte z jednej strony przez rusinów, z drugiej przez czechów. Położenie Polski było nadzwyczajnie ciężkie, a ten ciężar musiałem odczuwać przedewszystkiem ja, postawiony do rachowania swego narodu, do obliczania do czego ojczyzna nasza jest zdolna. Wierzcie mi Panowie, nieraz w tym czasie, w samotnym, rzuconym na kraniec stolicy Belwederze, opuszczałem ręce w bezsile i poddawałem się rozpaczy, pomimo, że ani z natury, ani z charakteru do tych uczuć nie jestem skłonny. Bo i cóż miałem liczyć lub rachować. Gdy przystępowałem do rachunku technicznego to dawał mi on zawsze wielkości ujemne. Czyż miałem rachować łachmany, w które ubierałem żołnierza, posyłając go na bój pod Lwów, czy liczyć dziury w butach żołnierza, stojącego na warcie w mróz trzaskający, czy oceniać niedoświadczenie młodego żołnierza, posłanego na bój, często bez znajomości karabina, z którego miał strzelać, czy liczyć depesze, donoszące z pod Lwowa o braku amunicji, o tym, że wystarczy jej zaledwie na dwie godziny boju, czy wreszcie rachować miałem ilość ludzi, których przyjąć będę musiał, aby wysłuchać po raz tysiączny, że on i naród to jedno, że on jest właśnie w posiadaniu gotowego patentowanego środka dla ratowania zagrożonej ojczyzny. Nie! rachunek techniczny dawno mnię zawiódł.

Szedłem do rachunku, szedłem do odczytywania znaków, od których często z pogardą odwraca się pozytywny człowiek, do odczytywania tych heroglifów, których czytanie obowiązkiem jest każdego kierownika, hieroglifów, które każdy tłomaczyć jest wolen inaczej, hieroglifów, mówiących o sentymentach, uczuciach, namiętnościach, o wszystkiem tem, co stanowi dusze człowieka, gróźb ludzkich i narodów. Podstawa dla rachunku, jak Panom wiadomo, niebezpieczna, chybka i zwodnicza. I gdym w noce bezsenne ujemne cyfry rachunku ściągał w jedno z niepewnymi wykładnikami uczuć narodu, nieraz przy sumowaniu odczuwałem stale, znane, tak dobrze z lat niewoli, uczucie zwątpienia, zwątpienie, które do ucha mi szeptało tak dobrze mi wiadome, a tak ciężkie słowa: słabość, bezsilna niemoc. A jedną z największych pozycji rachunku, którą obowiązany byłem czynić, zajmowały Niemcy.

Pobite na zachodzie, na wschodzie pozostały one siłą. Na zachodzie naszej granicy, to znaczy u Was na północy, to znaczy w Prusach zachodnich i wschodnich, panowały one niepodzielnie.

Na wschód o niecałe 200 kilometrów od Warszawy przelewało się mrowie, najeżone bagnetami, uzbrojone od stóp do głowy, tysiąckrotnie silniejsze od nas technicznie. Przelewało się, omijając na razie wolne części Polski i dążąc z powrotem do Niemiec. Jaka jest siła wewnętrzna tych setek i setek tysięcy ludzi, pozostawało zagadnieniem, którego rozstrzygnąć w owe czasy nie byłem zdolny. I wtedy właśnie wybuchło nasze powstanie, które w kilkunastu dniach odniosło świetne zwycięstwo i oswobodziło jednym rzutem dużą część dawnego zaboru pruskiego.

Jeżeli dręczące pytanie nie zostało rozstrzygnięte, to w każdym razie w większości zostało wyjaśnione. W moim za całą Polskę rachunku, zamiast niejasnych i niepewnych hieroglifów mogłem otrzymać ściślejsze, bardziej określone dane. Doznałem wtenczas tak wielkiej ulgi, iż dotąd po roku żywe uczucie mnię ogarnia, gdy myślę o jej spowodowaniu, a sądzę, że wraz ze mną ulgi tej doznała i żywi wdzięczność i podziękowanie cała Polska. Tem uczuciem ożywiony, wnoszę ten kielich na cześć bohaterów, którzy Poznań i inne okolice waszej dzielnicy z pod obcej przemocy oswobodzili, którzy pierwsi rozkryli słabość najniebezpieczniejszego przemożnego wroga. Niech żyją!

Przemówienie premjera Skulskiego.

Przemówienie prezydenta ministrów Skulskiego w Poznaniu w dniu 28 b. m.

Ufni w niezwyciężoną moc ducha polskiego i niespożyte siły narodu, ufni, że wszelkie prawo Boskie i ludzkie po naszej jest stronie, czekaliśmy z górą 100-lecie na tryumf sprawiedliwości i tryumf naszej sprawy. Ciężkie i trudne to było czekanie, pełne trudów ciężkich i walk. Każda utrzymana piędź ziemi przesiąknięta potem, łzami i krwią polską, legitymowała sama przez się przed światem nasze prawo do własności. Chodź pragnienie nasze w kierunku zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jeden organizm państwowy nie zostały jeszcze zrealizowane, to jednak możemy patrzeć z otuchą w przyszłość, rozpatrując prace, jakie dokonała dzielnica poznańska.

Dziesiątki lat z zaparciem ducha zmagało się z przemocą Poznańskie. Zmagało się nie tylko w walce o prawa narodowe, ale o elementarne prawo istnienia. W głębokiem poczuciu i zrozumieniu obowiązków, jakie na nas ojczyzna włożyła, jak mężny hufiec na czele zagrożonej placówki, wytrzymaliście nieugięci ciosy, zwiększone przez ustawy kolonizacyjne, prawo osiedlania i językowe, wywłaszczenia i tysiące innych mniej znanych światu, lecz równie dotkliwych i bolesnych wyjątkowych praw i wyjątkowych zarządzeń. Wdrożeni w pełnienie ciężkich obowiązków, oszczędni dla siebie samych tak jak i w najcięższych chwilach wojny, nieśliście pomoc materjalną i moralną potrzebującym jej innym dzielnicom Rzeczypospolitej polskiej. Ofiary w daninie krwi i mienia jest przykładem dla wszystkich dzielnic i zato wyrażam cześć braciom Wielkopolanom.

Nauczeni doświadczeniem wieków i własną niewolą i jako naoczni świadkowie działalności tych mocarstw, które jako zasady wystawiły „siłę przed prawem“ oprzeć pragniemy nasz ustrój państwowy na podstawach sprawiedliwości i na poszanowaniu praw obcych tych narodowości, które znajdą się w obrębie granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Doświadczenie nasze każe nam cenić wysoko przyjaźń innych narodów i dochować przymierza, ale gruntować byt nasz ekonomiczny i państwowy na sile i organizacji własnej. Z ufnością możemy patrzeć w przyszłość, gdyż krótki, bo zaledwie jedno roczny okres budowy państwa polskiego, pomimo wielkich trudności ujawnił wielką zdolność państwowo-twórczą naszego narodu.

Do budowy państwa potrzebne nam jest skonsolidowanie wszystkich twórczych sił narodu. Udział Wielkopolan wdrożonych w życie społeczne i polityczne jest więc nieodzownie konieczny, jako najbardziej zahartowanych i wytrwałych pracowników w służbie publicznej. Z całego serca pragnę, aby równocześnie ze zespoleniem się dzielnic nastąpiło zespolenie się dusz. Wznoszę ten toast na zjednoczenie się ziem, sił i serc polskich.

Mowa marszałka Sejmu.

Poznań, 29 grudnia. (PAT). Marszałek Sejmu Trąmpczyński podczas obiadu galowego na cześć Naczelnika państwa w Poznaniu w dniu 28 grudnia w odpowiedzi na mowę prezydenta miasta Drwęskiego wygłosił toast, w którym złożył życzenia dzielnicy Poznańskiej w imieniu Sejmu. W mowie swej marszałek podniósł pytanie, czy staliśmy się godnymi wolności, którą nam opatrzność zesłała Tylko spojrzeniu prawdzie w oczy postawić może nasz naród w rzędzie innych wielkich narodów. Oto kilka wielkich błędów zaprzeć się nie możemy. Po zakończeniu się wielkiej wojny rozlała się po całej Europie fala lenistwa, a my nie umieliśmy zatrzymać jej przed granicami naszego państwa. I u nas znaleźli się fałszywi prorocy, głoszący hasło, że pierwszym słowem wolności jest sprawa niepracowania. Znaleźli się fałszywi prorocy, którzy starali się ludność przekonać, że przy pracy nie trzeba sił natężać, bo to jest jedyny sposób, aby wszyscy pracę znaleźli. Rezultatem było to, że dziś z naszego kraju niczego nie wywozimy, a nasze potrzeby musimy pokrywać za granicą. Fakt ten wywołał drugi błąd. Rozlała się fala pesymizmu, która paraliżowała wszelkie wysiłki, okrzykując je z góry jako daremne. Bądźmy optymistami, nie owym optymizmem bezmyślnym i bezczynnym, według starego przysłowia: jakoś to będzie, ale tym optymizmem, który budzi niezłomną energię pod hasłem: Na wszystko jest rada, jest sposób. Kraj tak bogaty w ziemne płody, który ma niewyczerpany zasób sił roboczych poszukiwanych w całej Europie, który ma niezrównanego żołnierza, gotowego bronić kraj od zalewu nieprzyjacielskiego musi stanąć w rzędzie pierwszych narodów na świecie. Ale budźmy wiarę w nasze siły. Pamiętajmy o tem, że państwa stoją tem samem źródłem, z którego powstały. A czem powstaliśmy my? Wiarą niezłomną w nasze odrodzenie, w naszą jasną przyszłość, wiarą, która przetrwała pokolenia, aż nareszcie opatrzność rzekła do Polski: Wstań i idź! Wiara Cię uzdrowi!

Marszałek wreszcie podnosi błąd co do separatyzmu dzielnicowego i powiada, że separatyzm jest niesympatyczny, gdy widzi się tylko u siebie wszystko w lepszym świetle, aniżeli w innych dzielnicach, groźnym jest gdy polega na partykularnym sobkostwie, a zbrodnią jest, gdyż dąży do wyzysku innych dzielnic. Tego w Wielkopolsce nie widać. Pułki poznańskie przelewają swą krew nie tylko na zachodnich granicach, ale tak samo na Czerwonej Rusi i na Litwie. Wielkopolska zamknęła się w tym roku pod względem gospodarczym ale nato, aby przewyżkę swych zbiorów po niezwykle niskich cenach oddać na wyżywienie reszty Rzeczypospolitej. Jeżeli więc jest tutaj separatyzm, to polega on na szlachetnej ambicji, aby nie pozwolić się prześcignąć innym dzielnicom w gotowości do poświęceń.

Marszałek zakończył życzeniem, aby ten duch zawsze nad dzielnicą Wielkopolską panował i wzniósł toast na cześć Wielkopolski.

——z——

O autonomiczne państwo górnośląskie.

Sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska nie przestaje zajmować żywo zarówno dyplomacji niemieckiej, jak międzynarodowej, a Niemcy w dalszym ciągu wytężają starania, aby — na najgorszy wypadek utraty tego terytorjum — zapobiec przynajmniej połączeniu go z Polską. Taką koncepcją ratunkową był pomysł utworzenia z Górnego Śląska oddzielnej organizacji państwowej, która oczywiście pozostawałaby w sferze wpływów niemieckich, O projekcie donosiła w swoim czasie pra-

sa niemiecka i koalicyjna; później ucichły informacje.

Nie zaprzestano jednak z rozmaitych stron energicznej akcji w tym kierunku, a pewne światło na nią rzucić mogą następujące szczegóły, pochodzące z jaknajlepiej poinformowanego źródła:

W sprawie utworzenia górnośląskiego państwa węglowego nie zapadła dotąd decyzja w żadnym kierunku. Natomiast czynione są energiczne starania, aby przekonać ententę o konieczności stworzenia tego rodzaju organizmu państwowego zarówno ze względów politycznych, jak ekonomicznych. Akcję tę popiera na Górnym Śląsku kler niemiecki, rozwijając wytężoną agitację za samodzielnością Górnego Śląska; ręka w rękę idą z nim także inne stronnictwa, nie wyłączając niezawisłych socjalistów. Wskazówek w tym kierunku udzielił Berlin.

Aljanci otrzymują informacje o stosunkach górnośląskich niemal wyłącznie za pośrednictwem międzysojuszniczej komisji, rezydującej w zamku Groschowitz.

Członkowie komisji i arystokracja górnośląska utrzymują wzajemnie jaknajlepsze stosunki towarzyskie, zawiązane staraniem ks. von Pless z pomocą księżnej rodowitej amerykanki, siostry żony znanego miljonera angielskiego hr. Westminster. Dodać należy, że ks. Pless (na Pszczynie) wywodzi się rodu Piastowiczów. Z tego źródła pochodzą wszelkie informacje, a na ich podstawie zwłaszcza delegaci angielscy i amerykańscy przedstawiają podobno swoim rządom doniosłe znaczenie autonomji Górnego Śląska.

Jako argumenty za utworzeniem państwa górnośląskiego wysuwają twórcy projektu w pierwszym rzędzie względy ekonomicznej natury. Magnaci górnośląscy, którzy są jednocześnie właścicielami kopalń, zwracają z naciskiem uwagę na to, że górnośląska produkcja węgla, mimo chwilowo nader trudnych warunków istnienia, rozwija się i wzmaga, gdy przeciwnie, w okręgu dąbrowieckim objawia się raczej upadek produkcji. Argumentacja ta nie pozostała podobno bez wpływu, tem więcej, że rządy sojusznicze przykładają jak największą wagę do Górnego Śląska, jako rezerwoaru węglowego dla Europy środkowej i życzą sobie, aby eksploatacja kopalń była możliwie największa. Pewną rolę odgrywają również interesy finansowe, ponieważ kapitał angielski i amerykański coraz silniej uczestniczy w przemyśle węglowym górnośląskim, a sfery finansowe angielsko-amerykańskie mniemają, że interesy ich pomyślniej rozwijać się będą w małem państewku, aniżeli w wielkiej Polsce.

Pozatem angielsko-amerykańskie koła finansowe upatrują w utworzeniu autonomicznego organizmu górnośląskiego — pierwszy krok do planowej europejskiej gospodarki w myśl związku narodów, a także sądzą, że zrealizowanie tego projektu położyłoby kres narodowościowym konfliktom między niemcami a polakami i między polakami a czechami. W ciągu listopada pojawiła się nawet wersja, że połączonym usiłowaniom górnośląskiej arystokracji i górnośląskiego niemieckiego kleru, działającym na podstawie rozległych pełnomocnictw, otrzymanych z Berlina — pośrednikiem jest uchodzący za morawianina proboszcz raciborski, Ulicka, udało się pozyskać także przedstawiciela Francji do idei autonomicznego Śląska zwłaszcza dzięki zapewnieniom, że dostateczne zaspokojenie potrzeb niemieckich górnośląskim węglem usunęłoby istniejące obecnie trudności w dostarczaniu Francji węgla z zachodnich niemieckich rejonów węglowych.

Trzeba nadmienić, że czynniki miarodawcze polskie w swoim czasie dla sparaliżowania akcji niemieckiej już złożyły oświadczenie, iż Górny Śląsk, po złączeniu z macierzą Polską korzystać będzie z szerokiej autonomji.

—x—

O policji i polityce.

—x—

Język angielski na „policję“ i „politykę“ ma słowa w brzmieniu prawie jednobrzmiące: „police“ i „policy“. Dlatego to może niema w Anglji tych przeciwstawień pomiędzy policją a polityką, z jakiemi się spotykamy w państwach germańskich. To przeciwstawienie leży w naturze niemieckiej: z łaciny wzięła ona termin „politika“, z greczyzny zapożyczyła termin „politeja“, aby jedno z drugiem poróżnić. I dokonawszy tego dzieła, kazała dążyć do opanowania polityki, a polityce do deprawowania policji.

Rozróżnienie obu terminów zapożyczyliśmy od niemców, zapożyczyliśmy jednak bardzo późno. Stara nasza Rzeczpospolita, twórczyni zasady, że „nikt nie może być uwięziony, jeśli nie jest przekonany przez prawo“, zaniedbywała zupełnie stronę zapobiegawczą polityki. Sądownictwu zostawiała „umorzenie już spełnionego bezprawia i przywrócenie do życia naruszonego prawa“. „Panom-radzie“, i sejmowi zalecała troskę o poparcie i rozwój materjalnych i umysłowych interesów ludności. „Oddalanie i zapobieganie w skutkach wszelkich czynów mogących szkodliwie wpływać na dobro ogółu lub osób pojedyńczych“ uważała za zbędne, licząc na powagę i majestat prawa i szanując wszystkie przywileje niczem nieskrępowanej wolności obywatelskiej.

Polityka polska, to jest sztuka rządzenia państwem i utrzymywania stosunków z obcemi narodami, „policja“ w najwyższem tego słowa znaczeniu. — słownik wileński, nawet jako pierwszą definicję wyrazu „policja“ wymienia „wolny Rząd Rzeczypospolitej“ — sądziła, że się może obejść bez specjalnego urzędu, którego obowiązkiem jest: czuwać nad zachowaniem porządku przepisanego prawem, oraz śledzić i wykrywać gwałcicieli tego porządku. Troskę o to pozostawiała raczej samym obywatelom. Był w tem symptomem owego idealizmu, którym odznaczały się wszystkie instytucje naszej Rzeczypospolitej.

Jeden z pisarzy francuskich napoleońskiego okresu, okresu wybujałego rozwoju roli policji w ustroju państwowym, napisał kiedyś, że „dobrze zorganizowana policja jest arcydziełem cywilizacji, ale że arcydziełem moralności byłoby doprowadzić do tego, aby ją uczynić zbyteczną“. W dążeniu do tego, aby ją uczynić zbyteczną“. W dążeniu do tego, aby uczynić policję w tym sensie zbyteczną streszczać się też powinny wszystkie cele, zabiegi i zasługi policji polskiej. Dopóki jednak „złośliwość i ułomność ludzka“ utrudniają urzeczywistnienie tego ideału, dopóty oczywiście trwać musi i policja. Żyjemy niestety w wieku tak wielkich złośliwości i tak wielkich ułomności, tak wielkiego zamętu pojęć moralnych i towarzyskich, że policja ma przed sobą dzisiaj bardziej poważne niż kiedykolwiek, nietylko państwowe, ale i społeczne obowiązki.

W memorjale, jaki instruktor policji państwowej w Warszawie, francuski gen. Macready przedłożył naszemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych położony został bardzo słusznie nacisk na to, że wszystkie usiłowania naszej policji na wzór angielski skupiać się winny na „obecności i czujności w celu zapobiegania przestępstwom“. Zapobieganie oczywiście przez samą „obecność i czujność“ przedewszystkiem. Jest to rola, jak z tych trafnych określeń jest widoczne, z samej natury rzeczy opiekuńcza Mr. Mecready rozszerza nawet to pojęcie; wymaga, aby policja była przyjaciółką i doradczynią ludności, aby sobie zaskarbiała zatem nietylko jej wdzięczność, ale wzajemną przyjaźń i zaufanie. Od tego czy się policji polskiej to zadanie uda, zależy więcej niż powodzenie w jej zadaniach. Zależy od tego stosunek ogółu do państwa polskiego, którego istotą jest wzajemna opieka oparta na przyjaznym związku i rozwadze publicznej. Masa ludności nie widzi często poza policją żadnych innych funkcji rządzenia, nic też dziwnego, że nienawidzi rządu, który ma złą policję i że ufa mu tylko wtedy, kiedy jego policja zaskarbi sobie jej szacunek i sympatję.

Ale jeżeli to prawda, że „rządem doskonałym jest ten rząd, przy którym wszystkie klasy i wszystkie stronnictwa jednakowej doznają opieki“, to policja nasza, która jest najgłówniejszym organem opieki tego rządu, tem jest doskonalszą, im bardziej trzyma się zdaleka od walki klas i walki stronnictw. W okresie walk społecznych i zaognień partyjnych, urzędnicy naszej policji narażeni będą często na pokusy, może nietylko ze strony, której łatwo się oprzeć, — służenia pewnemu tylko kierunkowi dążeń klasowych, czy stronniczych. Miejmy nadzieję, że potrafią się przed tem obronić. Każdy obywatel, który nie wszedł w konflikt z prawem, choćby był zdecydowanym wrogiem grupy rządzącej, będzie z jej strony doznawał takich względów, jakby był protegowanym rządu. Każdy, kto z tem prawem nie jest w zgodzie, choćby cieszył się poparciem najwpływowszych oraz najsympatyczniejszych stronnictw, traktowany być musi jako państwa i rządu przeciwnik.

Oto jedyna polityka, jaka przystoi dobrej polskiej policji. Doświadczenie polityczne poucza, że na tej drodze policja nietylko najlepsze może oddać państwu i społeczeństwu usługi, ale że co więcej najskuteczniej ułatwia sobie wszystkie swoje trudne i odpowiedzialne zadania. Niema w każdym razie gorszego urzędnika policji, jak ten, którego typ był niestety tak często spotykanym w Austrji i który dzieli wszystkich obywateli państwa na cztery kategorje: na tych, którzy byli w więzieniu, na tych, którzy są w więzieniu, na tych, którzy będą w więzieniu, i na tych, którzy w więzieniu wprawdzie być powinni, ale których chronią dobre stosunki z każdorazowym rządem.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z dnia 29 grudnia.

Front litewsko-białoruski.

Silne wypady nieprzyjacielskie w okolicy Dzisny i na południe od Homla zostały odparte. Atak nieprzyjacielski na wieś Starkowo na północ od Bobrujska równoczesny atak wdłuż szosy Mohylowskiej nie miały powodzenia. Na odcinku poleskim artylerja nasza skutecznie ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie pod Skrygałowem i Chustnają.

Front wołyński.

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu general.
Kuliński, pułkownik.

Clemenceau w sprawie Galicji Wschodniej i Rosji.

Wyjaśnienie prezydenta ministrów w parlamencie francuskim.

Paryż, 29 grudnia. (PAT). Havas. Odpowiadając w Izbie deputowanych na zapytanie Cachina, który domagał się wyjaśnień w sprawie konferencji londyńskiej Clemenceau oświadczył, iż nie przypuszcza, aby

zakłady i gwarancje

zaproponowane przez Anglję. a których Francja się domagała uległy zwłoce wprowadzenia w życie, lub w czyn. Wyjaśnienia obecnie są niebezpieczne i będą one przedłożone w odpowiedniej chwili. Clemenceau twierdził, że konferencja londyńska upłynęła w atmosferze jak najbardziej przyjaznej i ujawniła zupełną zgodę obu państw pod każdym względem.

Prezydent ministrów dotknął także kwestji Rjeki i wyraził nadzieję, iż wkrótce zostanie ona rozwiązana w formie odpowiedniej do przyjęcia. Oświadczył również, że sprawa Konstantynopola rozstrzygnięta dopiero będzie po przyjeździe Lloyd Georgea do Paryża.

W dalszym ciągu zaznaczył Clemenceau, że omawiano także

Sprawę Azji Mniejszej, państw bałtyckich, a zwłaszcza Polski, narodu wielkiego przez swą przeszłość i tu podniósł z naciskiem incydent, który zaszedł w sprawie Galicji wschodniej, a mianowicie zawieszenie uchwały, przez którą konferencja pokojowa przyznała Polsce mandat nad tym krajem na czas 25-letni, co było powodem wybuchu niezadowolenia w Polsce.

Clemenceau podnosi zasługi Paderewskiego, jako obrońcy praw Polski, i oświadcza, że poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia mu zupełnego uznania (żywe oklaski). Widziałem go w momentach krytycznych, broniącego ze łzami w oczach spraw Polski, która zdaniem jego, powinna żyć w zupełnej zgodzie z Czechosłowacją. Obecnie Paderewskiego zastąpił Patek i przedłożył mi skargi i nadzieje Polski.

Podjąwszy się roli pośrednika, przekonałem się z radością, że Lloyd George nietylko uznał zaproponowane przezemnie zmiany w sprawie Galicji wschodniej, lecz nawet rozszerzy je w kierunku dla Polski dodatnim. W ten sposób uchwały powzięte wcześniej uległy zawieszeniu, a sprawa ta będzie następnie zbadaną w sposób ostateczny.

Odpowiadając na zapytanie Barteau w sprawie decyzji w stosunku do Rosji Clemenceau napiętnował barbarzyństwo rządu sowieckiego, przypominając niebezpieczną sytuację Francji w chwili zawarcia przez rząd sowiecki pokoju w Brześciu Litewskim i podniósł, że Niemcy przygotowują się do kolonizowania niektórych dzielnic Rosji, a w końcu oświadczył, że Francja nie zawrze pokoju z rządem sowieckim. Olbrzymie wydatki poniesione przez Francję i Anglję i wspomaganie partji oddzielnych Rosji nie mogą trwać w dalszym ciągu. Państwa sprzymierzone otoczą drutem kolczastym. Stoi tam na straży Polska. Jeżeli jej dzielna armja nie będzie mogła podołać zadaniom to pomoc, jaką otrzymywała w materiałach wojennych, będzie udzielana jej w dalszym ciągu, bowiem państwa sprzymierzone będą dopomagać każdemu narodowi, zaatakowanemu przez bolszewików.

Clemenceau nalegał w dalszym ciągu swej mowy na konieczność pracy metodycznej ze strony Izby i oświadczył, że po wyborach na prezydenta republiki poda się do dymisji. W zakończeniu podniósł z dumą doniosłość dzieła dokonanego w okresie wojny i obecnym. Przemówienie to było przyjęte owacyjnie przez całą Izbę. Po wyjaśnieniach Clemenceau na zapytanie Cachina, że mocarstwa sprzymierzone nie zainstalują się w Dardanelach Izba 458 głosami przeciw 71 uchwaliła votum zaufania rządowi.

Porażki Denikina.

Bolszewicy posuwają się w kierunku na Żmerynkę. — Wojska polskie zajęły Płoskirów.

(Tel. wł. „Gł. Polskiego“).

Lwów, 29 grudnia. Pisma lwowskie donoszą: Wojska Denikina dnia 23 b. m. opuściły Wojtowice, Jarmolince i inne miejscowości okoliczne. W samą wigilję wycofał się Denikin z Płoskirowa, a w kierunku na Żmerynkę od Koziatyna podchodzą wojska bolszewickie.

Pomiędzy Wołoczyskami a Żmerynką wytworzyła się próżnia, którą zajęły wojska polskie.

We Lwowie w święta otrzymano wiadomość, że wojska polskie wkroczyły do Płoskirowa.

O okręg kulczyński.

Nauen, 29 grudnia. (P.A.T.). Radjo warsz. Prezydjum wydziału powiatowego „Kreisausschuss“ w Raciborzu przysłało następującą depeszę do ministra spraw zagranicznych w Berlinie wydział powiatowy przedstawił dnia 12 listopada ministerstwu spraw zagranicznych wniosek, by działało wobec konferencji pokojowej w kierunku, by odstąpienie okręgu kulczyńskiego na rzecz Czechosłowacji, które miało nastąpić bez plebiscytu, pozostało w zawieszeniu do czasu, kiedy losy Górnego Śląska będą rozstrzygnięte i aby do tego czasu okręg kulczyński został oddany w administrację komisji międzynarodowej i obsadzony przez wojska sprzymierzone, wobec tego prosi wydział powiatowy ponownie w ostatniej jeszcze chwili o przeciwdziałanie przeciw natychmiastowemu obsadzeniu tego obszaru przez Czechosłowację.

Jak Niemcy odpowiedzą entencie.

Nauen, 29 grudnia. (P.A.T.). Radjo poznań. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z dobrze poinformowanego źródła: Rząd niemiecki odpowie na notę ententy w duchu lojalnym, wolnym od wszelkiej polityki prestiżu, ale podkreśli jednocześnie konieczność poszanowania istotnych interesów Niemiec. Poruszona zostanie również kwestja wydania sprawców i winowajców wojennych w myśl wyłożonych w nocie listopadowej materjałów.

Eksperci ententy do Niemiec.

Paryż, 29 grudnia. (P.A.T.). Radjo poznań. Najwyższa Rada międzysojusznicza zgromadziła się w sobotę rano na Quay D'Orsy pod przewodnictwem p. Clemenceau. Rząd niemiecki zaproponował, aby wyznaczeni przez ententę eksperci udali się do Niemiec celem sprawdzenia, jaki jest istotny stan doków w poszczególnych portach. Propozycje te wysłano do Londynu, gdzie zasiada komisja międzysojusznicza, zajmująca się sprawami okrętowymi.

Wykręty niemieckie.

Königswusterhausen, 29 grudnia. (P.A.T.). Radjo poznań. Na posiedzeniu Rady Najwyższej oświadczył gen. Weygand, że w czasie układów między rzeczoznawcami w sprawie transportów wojsk koalicyjnych do obszarów plebiscytowych ze strony Niemiec wyjaśniono iż Niemcy mogą dostarczyć dziennie nie 6, tylko 4 pociągi.

Anglja nie wtrąca się do spraw rosyjskich.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.“).

Londyn, 29-go grudnia. Na jednem z ostatnich posiedzeń w Izbie gmin Churchill zainterpelowany o stosunek Anglji do Rosji, odpowiedział, że w Rosji są tylko te wojska angielskie, które okupują Batum i Baku. Pozatem w operacjach przeciwbolszewickich na południu Rosji biorą udział tylko instruktorowie i oficerowie-ochotnicy angielscy.

Szereg posłów oświadczył, że oświadczenie Churchilla jest sprzeczne z ostatnią deklaracją Lloyd George'a o niewtrącaniu się Anglji do spraw rosyjskich. Churchille odpowiedział na to, że nie widzi on w tem żadnej sprzeczności.

W Izbie francuskiej.

(Tel. własny Głosu Polsk.).

Paryż, 29 grudnia. Izba francuska 475 głosami przeciwko 58 głosom zatwierdziła budżet na pierwszy kwartał 1920 roku sumie prawie 13 miljardów franków.

Druga konferencja pokojowa.

Paryż, 29 grudnia. (P. A. T.). Radjo poznań. Według zapewnienia „Petit Parisien“ zbierze się w Paryżu prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia druga konferencja pokojowa, która w dalszym ciągu będzie się naradzała nad kwestjami poruszonemi przez pierwszą konferencję. W pierwszym rzędzie zajmie się ona traktatem pokojowym z Węgrami i Turcją.

Ameryka a pokój.

Königswusterhausen, 29 grudnia. (P.A.T.). Radjo poznań. Jak donoszą z Waszyngtonu, naprężenie sytuacji w senacie amerykańskim prawdopodobnie wkrótce ulegnie złagodzeniu. Senator Lodge przygotował już bardzo kompromisowe wnioski celem uzyskania koniecznej większości. W pierwszych dniach stycznia kompromis ma być zawarty, poczem nastąpi ratyfikacja.

Włochy nie popełniły zdrady.

Paryż, 29 grudnia. (PAT.) Havas. — Dzienniki komentują ogłoszenie księgi żółtej w sprawie traktatu włoskiego z r. 1900 do 1902, a dotyczącego gwarancji wzajemnych pomiędzy Włochami a Francją w razie kroków zaczepnych ze strony trzeciej, Dziennik „Echo de Paris“ stwierdza, że nie było żadnej zdrady ze strony Włoch, zarzucanej im przez Niemcy i Austrję.

Groźba dżumy.

Paryż, 29 grudnia. (PAT.) Havas. — W wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ w sprawie zarazy morowej oświadczył dr. Dejardin Beaumetz, dyrektor wydziału badania dżumy w Paryżu, że istnieją wielkie centra zarazy w Syrji, Salonikach, Azji Mniejszej i Konstantynopolu, gdzie przy pomocy oddziałów sanitarnych armji poczyniono energiczne zarządzenia celem zapobieżenia rozszerzaniu się zarazy. Nie sądzi, aby zaraza mogła się w Europie rozszerzyć.

—o—

O wielką Polskę.

Artykuł d-ra Privata w „Temps“.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.).

Paryż, 29 grudnia. „Temps“ zamieścił artykuł doktora Privata, poświęcony sprawie utworzenia wielkiej Polski. Myśl przewodnia artykułu tego jest ta, że wielką Polskę należy stwarzać nie na Wschodzie, nie przywracając granice historyczne Rzeczypospolitej, a przeciwnie—na Zachodzie, utrwalając państwowość polską na ziemiach, wydartych Niemcom.

Nowiny w kilku słowach.

„Petit Parisien“ sygnalizuje z Moguncji o znacznym wezbraniu Renu i jego dopływów.

„Europa Presse“ donosi, że rzeczoznawcy angielscy wyjechali 27 b. m. do Hamburga, gdzie nastąpi spotkanie z innymi rzeczoznawcami.

Z Insbruku donoszą, że wskutek spuszczenia się lawin został wstrzymany zupełnie ruch kolejowy na linji Landeck—Bludenz.

W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się w Paryżu ponowne obrady rzeczoznawców niemieckich z rzeczoznawcami ententy.

Polityka Rosji sowjeckiej.

Bardzo ciekawy interwiew miał z Litwinowem w Kopenhadze korespondent „Daily Heralda“, Nevinson. Delegat sowjetów zapewnił, że rząd rosyjski nie żywi żadnych zamiarów imperjalistycznych. Nie dąży ani do owładnięcia Konstantynopolem, ani do jakiegokolwiek rozszerzenia granic państwa. Ideałem sowjetów ma być związek narodów, które połączyły się z Rosją ze względu na położenie swych krajów na stosunki gospodarcze. W tym kierunku nie wywrze Rosja żadnego nacisku militarnego ani na Łotyszów, ani na ukraińców. Każdemu z tych narodów wolno odłączyć się od Rosji, ponieważ naturalny związek gospodarczy sprowadzi je znowu na drogę dawnego sojuszu.

Co się tyczy stosunków wewnętrznych oświadczył Litwinow, że wojska sowjeckie walczą z ogromnym zapałem. Przeprowadzono wprawdzie obowiązek służby wojskowej, ale rząd liczy raczej na entuzjastyczny nastrój wśród mas, aniżeli na przemoc. Wszystkie przedsiębiorstwa są podobno upaństwowione. Inteligencja, która jeszcze pozostała, ma pracować w swoich zawodach na rzecz państwa. Posiadanie ziemi dozwolone jest tylko tym, którzy pracują na roli. Natomiast produkty gospodarstwa rolnego mają być własnością prywatną, jakkolwiek muszą być odsprzedawane państwu.

W tej dziedzinie będzie jak się zdaje długo jeszcze panowała lichwa. Jest to zjawisko, które można zauważyć we wszystkich krajach. Rząd uprawia ziemię w swoich dobrach za podstawie komunistycznej i to ma służyć na wzór dla chłopów. Tym sposobem przyuczy się chłopów do komunizmu. Co się tyczy t. zw. kompromisów z kapitalizmem zagranicznym, uważa Litwinow, że Lenin jest gotów przyznać koncesję zagranicznym firmom i państwom. Czyni się to, ponieważ myśli się realnie i wie, do czego zmierzają cudzoziemcy przez swą interwencję. Ma to być dla Rosji korzystniej kupić pokój za tę cenę, aniżeli roztrwonić jeszcze więcej skarbów państwa i życia w wojnie.

Prócz tego ostatnich pięć lat stworzyło w Rosji tak rozpaczliwy stan rzeczy, że nie może być mowy o odbudowie życia gospodarczego bez cudzej pomocy. Wskutek tego trzebaby sprzedawać koncesje zagranicy, mimo, że ma się świadomość, jakie stąd wynikną trudności. Na razie musi powstać coś pośredniego między kapitalizmem, a komunizmem, jako epoka przejściowa. Pełny komunizm będzie wówczas możliwy, gdy inne kraje przyjmą tę samą podstawę gospodarczą. Pójdą one wówczas albo za wzorem rosyjskim, albo Rosja popadnie znowu w okowy kapitalizmu.

Co się tyczy Niemiec, zapewniał Litwinow, że niema żadnych stosunków między Rosją sowjecką a republiką niemiecką. Jest to zupełnie fałszywa informacja, jakoby Rosja miała się rzucić w objęcia państw centralnych. Rząd Eberta i Noskego jest dla sowjetów również nienawistny, jak rząd Clemenceau. Wszelako polityka zewnętrzna sowjetów nie kieruje się żadnem uczuciem sympatji, ani antypatji. Rosja sowjecka pragnie tylko przywrócenia ruchu gospodarczego i będzie przyjmowała artykuły, których jej potrzeba od każdego kraju, nie czyniąc żadnej różnicy. Widząc jednak, że Niemcy nie mogą zaspokoić całego zapotrzebowania przemysłowego Rosji, wolałyby sowjety nawiązać stosunki z Ameryką i z Anglją, aniżeli z Niemcami.

—x—

Warszawa.

(Tel. od naszego koresp. warsz.).

Podwyższenie cen spirytusu.

(w) Wczorajszy „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra skarbu o powiększeniu od dnia 1 stycznia r. 1920 cen spirytusu. Spirytus 100-stopniowy dla celów leczniczych kosztować będzie mk. 20 za litr, dla celów aptekarskich — 30 mk., spirytus pejsachowy—31 mk. za litr, spirytus 90 proc. do wszelkiego użytku — 52 mk. za litr. Wódka 45-stopniowa kosztować będzie 45 mk., zaś spirytus skażony dla celów technicznych 26 mk. za litr.

Zjazd antybolszewicki.

(w) Zjazd pod hasłem „zabezpieczenie społeczeństwa polskiego od bolszewizmu“, odbędzie się 17, 18 i 19 stycznia. Udział w zjeździe wezmą przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń humanitarnych, oświatowych ekonomicznych i wogóle instytucji społecznych z całej Polski, mających na celu podjęcie wspólnej akcji w walce przeciw czynnikom, sprzyjającym rozwojowi bolszewizmu. Bliższych informacji udziela sekretarjat warszawski ul. Jasna 32 w lokalu G. R. O. w godzinach od 1 do 2 w południe.

Za nadużycia służbowe i łapówki.

(w) Z polecenia naczelnika wywiadowczego wojskowej straży kolejowej aresztowano byłego wywiadowcę tegoż wydziału, Stefana Ordyńskiego, za nadużycia służbowe i łapówki. Osadzono go w więzieniu w Radomiu. W związku z tem aresztowano w Warszawie podporucznika tejże straży, Stanisława Niewęgłowskiego.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty

(w) Na wieczorku w mieszkaniu kochanki swej przy ul. Fabrycznej № 8 został ujęty herszt szajki bandyckiej, Franciszek Kulik, mający na sumieniu wiele sensacyjnych zbrodni, a pomiędzy niemi, dokonany w dniu 15 grudnia, krwawy napad na woźnicę w lesie wawerskim, zaś dnia 20 grudnia napad w Świdrze na willę d-ra Sawanieckiego, którego córkę bandyci zgwałcili, a syna uprowadzili i zamordowali. Kulika okuto w kajdany i odesłano do więzienia. Stanie on przed sądem doraźnym.

—x—

W cieniu zapoznania.

Dziwne są zaiste niekiedy w Polsce koleje ludzi wielkich i zasłużonych. Choćby blask zasług otaczał ich osobę, choćby czyny ich miały trwałość spiżu, a charakter świecił nieskazitelnością djamentu, wdzięczność i uznanie społeczeństwa trwa dzień jeden, poczem zazdrość, zła wola i intrygi walczą z sobą często o lepsze, aby człowieka takiego w ten, lub inny sposób, jeśli nie zgubić w opinji publicznej, to przynajmniej unieszkodliwić kamieniami zarzutów i oszczerstw — i usunąć w mroki zapomnienia.

Do takich zapoznanych w Polsce wielkich mężów doby ostatniej należy ks. biskup Bandurski. Usunięty, dzięki matactwom niechętnych mu sfer, ze stanowiska biskupiego, ks. biskup Bandurski, jak dowiadujemy się, przybył obecnie cicho, bez rozgłosu, do Kielc, aby przytulić się „kątem“ gdzieś u swych przyjaciół i towarzyszy z tych czasów „górnych i chmurnych“, kiedy to garstka szaleńców z komendantem Piłsudskim na czele postanowiła wyrąbać Wolną Polskę.

Dziś więc — po 30-letniej ofiarnej dla Narodu pracy — biskup Bandurski znalazł się „na bruku“, z pensją, wynoszącą.. 800 koron rocznie. A stało się to dzięki temu, że ten nowoczesny Skarga popadł w niełaskę sfer, których był niegdyś bożyszczem.

Te niechętne dziś bisk. Bandurskiemu sfery nie dopuściły do objęcia przez niego tego stanowiska w W. P., jakie właśnie jemu winno być przyznane: stanowiska biskupa polowego W. P.

Uprzytomnijmy sobie pokrótce działalność bisk. Bandurskiego, który obowiązki swe biskupie traktował nie według suchych szablonów rzymskich, lecz spełniał je tak, jak właśnie biskupowi polskiemu w czasach niewoli narodu przystało.

Oto w chwilach ucisku unitów i walki o Chełmszczyznę biskup Bandurki wydaje odezwę: „Brońmy opornych“. Oto w rocznicę grunwaldzką (wbrew woli całego episkopatu polskiego i dwuch ościennych potężnych mocarstw) występuje bisk. Bandurski z płomiennem kazaniem ku pokrzepieniu serc polskich, trwających w beznadziejnej apatji. Wreszcie, gdy wybiła godzina wojny europejskiej, gdy w Legjonach zaczął się ucieleśniać polski „sen o szpadzie“, biskup Bandurski — pierwszy z pasterzy — stanął na nowym posterunku, wlewając w szeregi legjonowe ducha zapału, bezmiernego poświęcenia i wytrwania. Ze słowem swem mocnem i jak Ojczyzny miłość, jasnem szedł biskup Bandurski do rowów strzeleckich, do obozów jenieckich w Huszt i Marmarosz-Sziget. Losy swe sprzągł z dolą i niedolą „garstki strzelców“, której krew i znój najsilniejszym dziś jest cementem fundamentów Niepodległości.

Polska stoi oto wielka i potężna; nie znalazło się w niej przecie należne bisk. Bandurskiemu miejsce. Popadł w zapomnienie, wywołane rozmyślnie i z premedytacją.

Już smutne jest to, że trzeba aż zwracać uwagę czynników miarodajnych na konieczność zajęcia się osobą bisk. Bandurskiego. Opinja publiczna bowiem zadaje sobie niepokojące pytania, dlaczego to w Polsce znajdują gościnny przytułek nawet polakożercy-biskupi prawosławni Antonjusz i Eulogiusz, dlaczego to w Polsce niektórzy biskupi, którzy kiedyś odbywali wizytację pod eskortą moskiewskiej policji i kozaków, którzy później zamykali świątynie przed pochodem narodowym i prowadzili konszachty z okupantami, dziś opływają w zaszczyty, sięgając nawet po kardynalskie kapelusze? I dlaczego wreszcie obywatel i patrjota tej miary, co biskup Bandurski, zmuszony jest szukać skromnego przytułku u osobistych przyjaciół i snuć wątek gorzkich myśli na temat zmienności i niewdzięczności rodaków — w Kielcach, w tem mieście, gdzie obecny Naczelnik Państwa poraz pierwszy spotkał się jawnie z wrogiem przyjęciem sfer wyższych, a przyjaźnią i zaufaniem ludu?

Oby sąd historyka, który kreślić kiedyś będzie postać bisk. Bandurskiego, — o współczesnem pokoleniu Polski i tych, co w niej dzierżą władzę, nie wypadł zbyt surowo!

Giełda warszawska.

Dnia 29 grudnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	218.—	200.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	99.75	100.12
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	197.—	195.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	231.—	223.—
4½% listy zast. m. Warsz.	208.—	203.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	163.—	165.—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	160.—	—
Ruble carskie à 100	164.—	162.50
„ „ à 500	171.—	167.—
Ruble dumskie à 1000	53.50	52.25
„ „ à 250	—	—
Korony	83.50	80.50
„ szwajcarskie	—	—
„ duńskie	—	—
Franki francuskie	11.50	11.—
Dolary	112.—	109.—
Funty szterlingi	—	—
Leje rumuńskie	3.—	—
Dolary kanadyjskie	98.—	99.—
Liry włoskie	—	—



PIĘKNOŚĆ jest BOGACTWEM

SIWE lub szpakowate włosy szpecą każdą twarz robiąc ją starą i zwiędłą.

Farba do włosów W. Seegera,

uznana na całej kuli ziemskiej jako jedna z najlepszych, odznacz na kilkakrotnie złotymi medalami, barwi szybko i trwale posiwiałe włosy naturalnemi kolorami blond, chatai, brun i noir.

Nieszkodliwość zaświadczona przez przysięgłych chemików i lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty. Cena pudełka 10 mk. Prawdziwa tylko z mark. fabr. „latająca rybka“. Żądać we wszystk. skład. apt., perfumerjach i większ zakł. fryzjerkich. Przy kupnie należy zwracać uwagę na markę fabryczną. 14159—20

Zachodnia 53 **Colosseum** Zachodnia 53

W środę, dn. 31 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali dużej Wielki Program urozmaicony. O godz. 10 w małej sali Program kabaretowy. O godzinie 12 w nocy w sali dużej i małej

Wielka Sylwestrowa Maskarada

Konkurs! Nagrody!

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików!

Łódź.

Sprawa rekwizycji mieszkań.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie praktycznego przeprowadzenia przepisów dekretu o rekwizycji mieszkań. Jak wiadomo, prawo to otrzymały władze miejskie. Aż do tej chwili, istniały oddzielne komisje rekwikwizycyjne przy D. O. G. i dowództwie miasta. Na zebraniu byli obecni prezydent Rżewski, por. Kuckiewicz, starosta Remiszewski, inspektor mieszkaniowy okręgowy Rogowski, pomocnik naczelnika policji, Foerster, przedstawiciel wydziału budowlanego, inż. Stebelski, kierownik urzędu mieszkaniowego, dr Grynberg, kierownik wydziału gospodarczego magistratu inż. Bajer, kierownik oddziału zabudowy miasta, inż. Goldberg. Przewodniczył prezydent Rzewski.

Porucznik Kuckiewicz oświadczył, że w planowanej komisji rekwizycyjnej, która ustali działalność poszczególnych urzędów przedstawiciele instytucji wojskowych będą brali udział tylko o tyle, o ile omawiane będą sprawy kwaterunków wojskowych. Wojskowa rekwizycja lokali dokonywana jest na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wojskowych, aż do otrzymania nowego rozporządzenia w myśl dekretu od właściwej władzy, organy wojskowe nie mogą zmienić dotychczasowego trybu postępowania.

Przedstawiciel dowództwa miasta — zgłosił postanowienie swe przesyłania do urzędu mieszkaniowego wykazu wolnych mieszkań.

Przyjęta została propozycja p. Rogowskiego, by przy urzędzie mieszkaniowym ustanowić komisję rekwizycyjną, złożoną z przedstawicieli prezydjum magistratu, starostwa na Łódź i powiat, D. O. G., dowództwa miasta Łodzi, policji, inspektoratu mieszkaniowego, radcy prawnego magistratu, kierownika urzędu mieszkaniowego, oraz kierownika wydziału gospodarczego magistratu.

Życzenia noworoczne D. O. G.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku, Dowództwo Łódzkiego Okręgu Generalnego, w imieniu wszystkich podległych mu oficerów i szeregowców, mieszkańcom m. Łodzi oraz całego terenu dyzlokacji oddziałów O. G., składa najserdeczniejsze życzenia rozkwitu Państwa Polskiego i pomyślności wszystkich jego obywateli.

Jednocześnie Dowództwo Okręgu Generalnego dziękuje wszystkim coraz liczniejszym jednostkom i kołom, które w poczuciu dobrze zrozumianego obowiązku obywatelskiego w dziele współpracy nad polepszeniem doli żołnierza polskiego, oraz zaspokojeniu jego potrzeb materjalnych i duchowych, zechciały okazać swą cenną i wydatną pomoc.

Ile mąki należy się Łodzi.

Łódzki komitet rozdziału chleba i mąki stwierdza, iż zaległości rządowe w dostawie mąki wynoszą obecnie 46,280 centnarów podwójnych, t. j. 462,8 wagonów po 10,000 kilogr. każdy.

Narada węglowa.

Dnia 5 stycznia 1920 roku odbędzie się w Warszawie posiedzenie węglowej rady rozdzielczej przy Ministerstwie handlu i przemysłu, w którem także weźmie udział przedstawiciel łódzkiego magistratu.

U sportowców.

Towarzystwo zwolenników sportu w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 29 urządza dnia 31 stycznia zabawę sylwestrowską dla swych członków i wprowadzonych gości. Sala dobrze ogrzana. Połowa czystego dochodu, zgodnie z okólnikiem starosty m. Łodzi, przeznacza się na rzecz dobroczynnych instytucji łódzkich.

U pracown. handlow. i biurowych.

W dniu 31 b. m. o godz. 10-ej wiecz. w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych przy ul. Al. Kościuszki 21 odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości zabawa Sylwestrowa, z programem nader urozmaiconym.

Okradzenie oficera francuskiego.

Onegdaj z numeru hotelu „Polonja Palast" przy ulicy Dzielnej 36 skradziono garderobę i rewolwer, należące do oficera I-go pułku czołgów, Dauversona, wartości 8 tysięcy marek. O powyższym poszkodowany zawiadomił policję.

TEATR POLSKI (Dzielna 18).
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Wtorek 30 grudnia **„Tajemniczy Dżems"** sztuka w 4 aktach I. Miranda.

B. P.
Dr. Gustaw Blücher
Porucznik-lekarz Szpitala Załogi w Kowlu,
stał się ofiarą swego zawodu i po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 b. m., przeżywszy lat 29.
Zwłoki czasowo złożone zostały na cmentarzu w Kowlu.
O bolesnej tej i niczem niepowetowanej stracie zawiadamiają kolegów i przyjaciół zmarłego
Siostra, szwagier i siostrzenica.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 744—1

Z muzyki.

—x—

Recital p. Familier-Hepnerowej.

Aby grać Haydna, Scarlatti'ego, Beethovena, Mendelsohna i Liszta w charakterze kompozycji i epoki, trzeba mieć przedewszystkiem technikę jasną, przejrzystą, idealnie skończoną w szczegółach i podatną do uzewnętrzniania zarówno przejawów łagodnych, prawie słodkich, jak wybuchów gwałtownych uczucia; następnie trzeba mieć temperament zrównoważony, pomiarkowany w działaniu i wreszcie inteligencję artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomie efektów i panować nad środkami technicznemi gry. Wszystkie powyższe zalety ujawniła na sobotnim koncercie w Sali Towarzystwa Mił. Muzyki p. Familier-Hepnerowa.

Niema szczegółu drobnego, któryby nie był zaznaczony w jej interpretacji niema dość ukrytego tematu, któryby nie był uplastyczniony nawet wśród najburzliwiej prowadzonej głównej myśli, niema efektu modulacyjnego w harmonji, któryby przeszedł niespostrzeżony. Wykonanie takie wyzyskuje zawartość dzieła do krańców, analizuje, dzieląc na jasne frazesy, i czyni grę wielce utalentowanej wirtuozki nad wyraz interesującą. Najkorzystniej przedstawiła się nam artystka w „Sonacie h-moll" Liszta, stwierdzając w niej wszystkie powyżej przytoczone walory pianistyczne, a cały przepych swego wirtuozostwa wykazała w świetnej transkrypcji Liszta z mendelsonowskiego „Snu nocy letniej", wydostając z fortepianu niemal barwę orkiestrową.

W formie zarzutu uczynię jednak maleńką uwagę, że koncertantka w programach swoich recitalów zbyt często się powtarza, a stosuję to zwłaszcza do „Warjacji f-moll" Haydna, któreśmy słyszeli kilkakrotnie i to w dość krótkich odstępach.

F. Hal.

—i—

PABJANICE.

Z magistratu.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono: przystąpić do remontu rzeźni miejskiej wczesną wiosną, gdyż stan tejże pozostawia wiele do życzenia; przeznaczyć 1000 marek na dar narodowy dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego; spłacić zaciągnięty w 1916 r. w pabjanickiem tow. wzajemnego kredytu pożyczkę w sumie 110 tysięcy rubli; zatwierdzić ustalone przez komisję kwalifikacyjno-dyscyplinarną pensje pracownikom miejskim według nowych etatów; powzięcie uchwały w sprawie przystąpienia do towarzystwa aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich.

——o——

Wspomnienia francuza o Szopenie.

Na półkach księgarskich w Paryżu pojawiły się świeżo pamiętniki profesora konserwatorjum paryskiego, znanego muzyka Mathiasa, w których znajdujemy kilka ciekawych szczegółów, dotyczących naszego Szopena. Wspomnienia te tem ciekawsze, że opowiada je znakomity obcy muzyk o polskim geniuszu muzycznym.

Według relacji prof. Matiasa, ojciec jego postanowił w r. 1837 oddać go na naukę gry fortepianowej do Paryża. Rodzice, mieszkający w Boulogne, wahali się w wyborze muzyka. Do powzięcia stanowczej decyzji skłoniła ich sąsiadka, polka. Opowiadała z takim entuzjazmem o swym rodaku, nazywając go największym z muzyków żyjących, że postanowiono naukę młodego Mathiasa jemu powierzyć. W nieobecności mistrza przyjął ich najserdeczniejszy przyjaciel tegoż, Fontana, a aby ich zająć czemkolwiek, usiadł do fortepianu i zagrał im jeden z najnowszych utworów Szopena. Gdy wysłuchawszy gry, pożegnali Fontanę i wyszli, na schodach Mathias-ojciec kręcił głową i mruknął:

— Co to, u djabła, za muzyka! Do niczego niepodobna. Nie zdołałem uchwycić ani jednej nuty.

— Ależ to genjalne! — zawołał z entuzjazmem Mathias-syn i w dzień później był już uczniem Szopena, który oczarował niebawem i ojca, jak wogóle wszystkich, z kim się tylko zetknął.

Pewnego razu — opowiada prof. Mathias — na przyjęciu u hrabiny X. grał Thalberg. Gdy położył palce na klawiaturze fortepianu, służący zaanonsował nowego gościa: „Monsieur Chopin". Wszystkie głowy odwróciły się ruchem ciekawości. Miałem oczy zwrócone na Thalberga i widziałem, że doznawał niemiłego podrażnienia, gdyż Thalberg był przeciwnikiem Szopena. Grywał utwory, w których nie było uczucia, przeznaczone wyłącznie do błyskotliwych popisów salonowych. Radby był wstać, odejść od fortepianu — przykuwał go jednak punkt honoru, trzeba było grać! Szopen słuchał go, oparty o kominek, a gdy Thalberg skończył wśród burzy oklasków, zbliżył się doń i uścisnął mu rękę. Koncertant spoważniał, spuścił oczy i skłonił się, nie wyrzekłszy ani słowa. Zrozumiałem to milczenie i myśli Thalberga. Chciał zapewnie powiedzieć:

— Wstyd mi, że oklaskują mnie, który jestem tylko wirtuozem, wobec ciebie, który jesteś artystą genialnym!

Prof. Mathias tak charakteryzuje Szopena:

Był on uczuciowy, wrażliwy do przesady, obdarzony, jak się to zdarza nieraz wielkim artyzmem, inteligencją zawodową niezwykłą,ześrodkowującą się na jednym, jedynem przedmiocie, a mało wykraczającą na zewnątrz. Mało go obchodziło wszystko, co nie miało styczności z muzyką i to muzyką fortepianową. Teatr, nawet opera go nie wzruszyły. Poeci zachwycali go niewiele, z wyjątkiem poetów polskich, których nauczył się kochać od dzieciństwa. Żył zamknięty w sobie, starcząc samemu sobie w zupełności.

Jota.

——x——

Ze świata.

—i—

Niezwykła przygoda lotnika Poulet'a.

Znakomity lotnik francuski Poulet przed trzema tygodniami wyleciał z Paryża do Australji (Sydney). Obecnie, po szeregu niepowodzeń i przygód, doleciał już do Sjamu i ma nadzieję wkrótce osiągnąć cel swej podróży.

Podczas ostatniego swego lotu nad górami Sjamu doznał on rzeczywiście nadzwyczajnej przygody i tylko cudem udało mu się ujść śmierci.

Oto jak brzmi depesza Poulet'a o tej przygodzie: „W drodze z Moulmeis do Bangkok spotkała mnie niebezpieczna przygoda. Lecąc nad górami Sjamu, na wysokości 1600 metrów ujrzałem raptem stado olbrzymich jastrzębiów. Jeden z tych ptaków rzucił się na mój aparat, trafiając w sam środek prawego śmigła, które też rozprysło się na tysiąc kawałków.

Z ogromną trudnością udało mi się przy pomocy jednego tylko śmigła spuścić się na ziemię, wybierając malutką płaszczyznę na szczycie jednej z gór.

Po wstawieniu zapasowego śmigła, musiałem powrócić z powrotem do Moulmeis, dokąd doleciałem o późnej nocy".

Wypadek tego rodzaju notowany jest zdaje się po raz pierwszy w dziejach lotnictwa.

Rewolucja w świecie mody.

Czy wojna przyczyni się do zmiany męskiego ubrania? Czy forma i kolor tego ubrania, pozostające prawie od pół wieku bez zmiany i które, zdaniem wszystkich artystów i estetów, jest najbrzydsze ze wszystkich ubrań jakie kiedykolwiek ród męski nosił — zamienione zostaną jakiemiś nowemi koncepcjami krawieckimi? Nad rozwiązaniem tych pytań pracują obecnie słynni krawcy londyńscy, a wiadomo przecież, że pod względem mody Londyn dla płci brzydkiej jest tem, czem Paryż dla płci pięknej.

Jeden z tych krawców znakomitych postanowił dokonać wielkiej rewolucji w świecie mody męskiej.

Ogłosił on wojnę nieubłaganą ciemnym kolorom ubrań męskich, spodniom, w których nogi wyglądają jak jakieś rury, nieestetycznym linjom naszych marynarek, żakietów, fraków i t. d.

Chce on i do męskiego stroju wnieść iskrę piękna. A więc — barwne, jaskrawe kolory, piękne żaboty, płaszcze bez rękawów o linjach harmonijnych, spodnie obcisłe itd. Celem uzyskania zwolenników krawiec ów rozpoczął energiczną agitację i dzisiaj ma już obiecane poparcie 5,600 klijentów w Londynie i przeszło 10,000 na prowincji.

Trzy najlepsze pracownie krawieckie obiecały mu również swą współpracę i na poczekaniu stworzyły model ubrania wieczorowego. Model ten przedstawia się jak następuje: frak i spodnie ciemno-czerwone, żabot, otwarta kamizelka jasno-niebieska lub też w czarne i białe paski.

Inicjator tej rewolucji przekonany jest o jej powodzeniu, lecz sądzi, że potrzeba będzie od 3 do 5 lat, by nowa moda zwyciężyła na całym świecie.

Za parę więc lat, miejmy nadzieję, zaczniemy się nakoniec ubierać kolorowo, a więc naprzykład: zielona marynarka, żółte spodnie i czerwona kamizelka, lub coś w tym rodzaju. Ze złości na ród męski płeć piękna napewno zacznie się wówczas ubierać—na czarno.

T-wo Miłośników Muzyki
oddaje salę na wieczorki, koncerty, odczyty, **zebrana ogólne** i t. p.
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja T-twa ul. Krótka № 1, codziennie od 6—8 g. 775—3

ORYGINALNE PIGUŁKI
REFORMACKIE
czyszczą żołądek, chronią od reumatyzmu i uśmierzają hemoroidy, prawdziwe apteki
NARCZEWSKI i ŁUKASIEWICZ,
WARSZAWA TRĘBACKA № 4.
Tel. 13-71. — Pudełko mk. 4.
Żądać wszędzie.
Składy główne w Łodzi: Koop. Stowarz. Aptek i Składów, ul. Główna 50 i Cegielniana 15. 313-4



Pamiętaj, moje dziecko, że pojutrze jest już 1-szy stycznia, trzeba więc koniecznie jutro odnowić w administracji „Głosu" prenumeratę na rok 1920!

Piotrkowska róg Głównej

„NOWOŚCI"

gruntownie odnowiony dawny lokal „OAZY"

dobrze ogrzany.

Od wtorku dnia 30 b. m. wielki **podwójny program! Po raz pierwszy w Łodzi!**

Tajemnica klasztoru

Hrabina Jadwiga

Dramat z życia szlachty polskiej w 4-ch częściach.

„Ersatz mężulek"

Pełna humoru komedjo-farsa w 4 wielkich częściach, dotychczas u nas nie widziana.

Dziś i dni następnych!

Odeon

Urocza ulubienica łodzian, nieporównana

Mia May

w tryskającej humorem przewybornej farsie w 6 aktach p. t.

Dama z towarzystwa i dama do towarzystwa

Początek przedstawień w niedziele i święta o godzinie 3 po poł.

KINO

Corso

Zielona 2

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi!

Urocza **MAGDA SONJA** w wirze miłości i rozkoszy -- dramacie 5 akt. p. t.

OSTATNIA PRZYGODA DON JUANA.

TEATR WIELKI

Konstantynowska 16 810-2

„S MOPOMOC" Gimnazjów Żydowskich w Łodzi

Przedstawienie - Klasyczne -

W niedzielę, dn. 4 stycznia 1920 r. o godzinie 7 wiecz. odegrana będzie tragedja **Sofoklesa** w 4 częściach p. t.

„KRÓL EDYP"

w przekładzie A. Kraszewskiego.

Bilety do nabycia u p. Herszkowicza, Piotrkowska 70, w dniu przedstawienia przy kasie teatru.

BRYLANTY

perły, biżuterję kupuję, najsumienniej płacę. Zakład jubilerski i zegarmistrzowski

- - A. Lewkowicz, Łódź, Piotrkowska № 89. - -

Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej niniejszym podaje do wiadomości, że w II Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Kilińskiego № 120, obowiązywać będą od dnia 1 stycznia 1920 r. następujące opłaty:

za wannę I klasy Mk. 4.—

„ „ II „ „ 2.50

Magistrat.

Ogłoszenie.

Wzywam wszystkich kupców i przemysłowców miasta Łodzi i powiatu łódzkiego do niezwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych na 1920 r. w Państwowym Zarządzie Skarbowym (Aleje Kościuszki Nr. 16) pierwsze piętro, okienko Nr. 13. 18, 19, 20, 22, 23, 26.

Wezwania płatnicze rozsyłane nie będą. Przy wpłacie podatku zasadniczego jednocześnie pobierany będzie dodatek komunalny. Każdy z płatników winien przy wykupywaniu nowego przedstawić zeszłoroczne świadectwo, przemysłowe lub wykaz zameldowania do spisu przemysłowego.

Po 1-szym Marca 1920 r. należność za niewykupione świadectwa przemysłowe będzie wyegzekwowana przez Wydział Wykonawczy z doliczeniem kary przewidzianej w § 22 Rozporządzeń obowiązujących Dz. Rozp. Nr. 38 z dnia 5 lipca 1916 r.

Prezes Zarządu Skarbowego:

Pilcer.

Loterja Klasyczna Kulturalno-Oświatowa

Ciągnienie 5-ej klasy od 29-go grudnia do 19-go stycznia 1920 r. Główna wygrana: mk. 300,000, 200,000, 150,000, 100,000, 75,000 i t. d. do nabycia w Kantorze wymiany i loterji

Samuela Weinberga, Piotrkowska 58, tel. 176.

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Bukiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Lusowski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 chor. nerwowe poniedz., środa piątek **Dr. Mittelstaedt**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie prócz środy i soboty . . . . **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 5 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 7279—3

Ważne dla Pań!!

Taniej niż wszędzie

Są do nabycia:

Biały towar i Madapolam od **Mk. 12.--**

Surówka i Płócienka kolor. na wsypy i poszwy od **Mk. 12.50 i 15**

Flanela i Barchany od **Mk. 12.—**

WEŁNA gładka i szkocka od **Mk. 20**

Korciki, Sukno i Bostony Po Mk. 30, 40, 50, 65 i 75.

M. BRYL, Piotrkowska 56

w podwórzu, III wejście, **parter.** 39-14

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano

Benedykta № 1.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12.

7741—10

Dr. Trawiński

choroby chirurgiczne

przyjmuje od godz. 2-ej—4-ej

Piotrkowska № 135.

Przyjmuję w komis wszelkiego rodzaju

Futra

Piotrkowska 38, front I-sze piętro.

13—12

Pokoju poszukują przy inteligentnej rodzinie dla dwuch kawalerów z umeblowaniem w okolicy Piotrkowskiej, cena nie krępuje. Oferty do Redakcji „Głosu Polskiego" dla A. R. 740—2

Moc niespodzianek
Wielki urozmaicony
:: PROGRAM ::
Upominki
Taniec-śpiew
Humor-Koncert
477—2—

SYLWESTER
w
INTIME
20 Zielona 20

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.

Do sprzedania!!
600 pudów presspeny, 200 pudów tektury, duży stół biurowy pokryty ceratą. Wiadomość: Z Terakowski i S-ka, Piotrkowska 91. 722—3

Płacimy najlepsze ceny za
rzeczy futrzane
i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie reperacje. —
Zusmanek i Dawidowicz,
Piotrkowska 19 w podwórzu.

ANGIELSKIEGO
Rutynowany pedagog udziela (metodą Berlitza) kurs 3-ch miesięczny: specjalność konwersacja. Nowo-Targowa 14, m. 21, lew. ofic. II p. 606

Korzystajcie z okazji
za
Brylanty
perły, biżuterję, srebro i antyki płaci wysokie ceny Amator.
Hotel Savoy nr. 201.
Przyjmuje interesantów od 10—1 i 3—5.

Najweselej i najprzyjemniej spędzicie
Wieczór Sylwestrowy
w Restauracji Teatralnej
Dzielna 18.
Najlepsza znana kuchnia. Sala pięknie udekorowana. Różne niespodzianki po północy.
Prosimy
zamawiać pozostałe stoliki.

Dr. med. Thursz
(z Warszawy).
Choroby kobiece i akuszerja.
Dzielna № 38.
Od 4 do 6. 375—5

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 198—14

Dr. med. B. Mintz
Nowy Rynek № 6.
Ordynator kliniki akuszeryjnej. Akuszerja i choroby kobiece. 98-5
Ordynuje od 9—11 r. i od 4—6 pp

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.
Nawrot 7. 660—3

Pensjonat
„Grunwald", **Zakopane**, ulica Sienkiewicza, pod nowym zarządem poleca pokoje z utrzymaniem na sezon zimowy.
17988—8

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

W środę, dn. 31-go grudnia 1919 r. odbędzie się w lokalu własnym
Wielka Zabawa Sylwestrowa
dla członków Związku i wprowadzonych gości.
Początek o g. 10 w. Od g. 12 w nocy tańce. Orkiestra pod batutą **Leona Kantora**. Bufet na miejscu.
Bilety wejścia w cenie mk. 5.— sprzedaje kancelarja związku oraz kasa składnicy, Al. Kościuszki № 21.
Uwaga: Ilość biletów ściśle ograniczona. Wstęp mają wyłącznie członkowie i wprowadzeni przez nich goście. —3

Nowość!
Chałwa
przedwojennej dobroci — najsmaczniejsza do jedzenia.—Nabyć można tylko w fabryce cukierków
H. WROBLEWSKIEGO
Łódź, Wolborska 33.

Akuszerka
Pipikowa
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 044—10

Dr. I. Silberstrom
Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla
Chorób skórnych i wenerycznych.
ZIELONA № 11 (róg Zachodniej
Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 wiecz., panie od 4—5. W niedzielę do 5 pop. 960-3

Choroby skórne, weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 397—20

Dr H. Różaner
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 wiecz
Dzielna № 9.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 812-8

A. Krawaty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana 53 882—4

Sławiński Wincenty zgubił karty chlebowe na 7 osób 116-go okresu. Odcinki cukrowe №№ 9 i 18 wycięte. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Piotrkowska 124 m. 23.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. A. A. Kupuję pianina, żakiety karakułowe dywany perskie Piotrkowska 67, Hotel „Victoria", pokój № 7. 638-4

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 094—27

A! A! A! A! ! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 6095—9

A. A. A. A. A. A. 150 marek płacę za aparat starych zębów, Andrzeja 7, Nadryczny. 00-1.

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 093-27

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel, Zastać można: N.-Cegielniana 12, m. 4. od 3—5 pp. 18060—12

Akuszerka Marja Kubicka mieszka Piotrkowska 199, m. 14.

Angielskiego rutynowany pedagog udziela.— Kurs 3-miesięczny (metodą Berlitza). Specjalność konwersacja. Nowo-Targowa 14, m. 21, lew. ofic. II piętro. 710-2

Angielskiego udzielam gruntownie. — Oferty sub. English w adm. „Głosu". 642—3

Do wynajęcia dwa umeblowane pokoje. — Piotrkowska 129, front, m. 6. 622-3

Do poobiedniego kompletu który prowadzę w szkole frebłowskiej Pańska 9, mogę dołączyć jeszcze kilkoro dzieci od lat 6—8. Zgłaszać się Długa 8, m. 12, od 2—4. 624—3

Dom 1-no piętrowy jest do sprzedania. Wiadomość: Biała № 4 róg Aleksandrowskiej u gospodarza. 783—3

Halina
Bruczówna
KINO POLONIA

Do sprzedania eleganckie karakułowe palto. Fabryczna 1, m. 4. 785—3

Dnia 29 grudnia pomiędzy ul. Pańską a Benedykta zagubiono portfel, zawierający 2800 mk. 1 funt angielski, paszport niemiecki, legitymację niemiecką na imię Jakóba Winogrona, oraz różne rachunki i kwity. Rzetelny znalazca za dobrem wynagrodzeniem zechce oddać J. Ciesielskiemu, ul. Piotrkowska № 109, m. 11. 800-3

Gruntowne podstawy elektrotechniki, kurs trzy miesięczny. Piotrkowska 103-37. 755

Duży kożuch dla stróża do sprzedania mk. 600, Grabowa 17 m. 31. 824—1

English lessons. Udzielam lekcji języka angielskiego. Oferty pod „English lessons" do adm. Głosu Polskiego. 799-2

Futro czarne w bardzo dobrym stanie na większy wzrost okazyjnie do sprzedania za 2,500 marek. Dzielna 1, front, 1 piętro Pracownia sukien. 798—3

Idąc ulicą Radwańską i Piotrkowską pod № 128 zgubiono ogon od kołnierza futrzanego — żółty lis. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 128, m. 16. 581

Kursy języków nowożytnych dla dorosłych Marty Lederowej, Dzielna 36—b. Języki: polski, angielski, francuski, niemiecki. Opłata miesięczna 25 marek za każdy z języków. Zapisy codziennie od 3—9. 672-2

Kupię pianino do 8,000 marek Oferty, Biuro „Promień" Piotrkowska 81, sub. „Pianino" 659—4

Magiel w dobrym stanie do sprzedania mk. 550. Szosa Pabjanicka 39, w podwórzu. 792—1

Maks Linder
KINO POLONIA

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front sklep. 67—12

Karakułowe palto długie obszerne 18,000 mk. pianino „Seilera" 12,000, palto pluszowe 500 mk., oglądać od 12 do 5. Piotrkowska 89, m. 11. 801—2

Magiel do sprzedania. Wiadomość ul. Piotrkowska № 16, m. 3, II piętro, front. 758—3

Mieszkanie z 4-ch pokoi i kuchni z wygodami do wynajęcia; tamże do sprzedania 2 gazomierze i pięć lamp gazowych. Radwańska 17, m. 9. 754—3

Nagrody 30 mk. dam za wyszukanie dostawcy mleka, którego potrzebuję codziennie 30 litrów. Również kupię beczkę kapusty kwaszonej. Nawrot 56. Sklep spożywczy. 805-3

Potrzebny stróż. Wiadomość u p. Cuklera, Al. 1 Maja 20. 794—3

Poszukuje się doświadczonego nauczyciela, któryby mógł w krótkim czasie przysposobić młodą osobę do egzaminu z 6 klas. Oferty z wyszczególnieniem warunków proszę składać w adm. „Głosu Polskiego" pod „Rutynowany". 802—3

Pies czystej rasy „Doberman" dobrze tresowany do sprzedania. Piotrkowska 103 u dozorcy domu. —753

Sypialka biała lakierowana, garderoba z lustrem, oraz toaleta o 3-ch lustrach, kozeta, gondolki, taborecki kryte jedwabiem, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Dzielna 34, m. 7. 756

Sprzedam garnitur żakietowy czarny, oraz spodnie w paski, Al. Kościuszki 39, prawa oficyna, I-e wejście, parter. 811—1

POLA NEGRI
KINO POLONIA

Nauczycielka muzyki, uczenica prof. Michałowskiego i Melcera udziela lekcji gry fortepianowej. Adres: Konstantynowska 20, m. 3. 749-7

Pracownia sukien i okryć damskich, oraz ubranek dziecinnych przyjmuje wszelkie roboty krawieckie i kuśnierskie, bieliznę damską i męską, wstawia gorsy do koszul. Przerabia, nicuje, farbuje, czyści. Pusta 13, mieszk. 6, front, I piętro i Piotrkowska 145, mieszk. 34. 662—16

Pianino używane lub fortepian potrzebne do wynajęcia albo odkupienia. — Wiadomość Wólczańska 164, I piętro, między 3 i pół a 5 i pół. pp. 687-3

Pokój umeblowany z oświetleniem do wynajęcia. Adres: Kilińskiego 106A, m 4. 664—2

Potrzebna na stałe inteligentna i energiczna panna do dzieci z dobremi rekomendacjami, Widzewska № 40, m. 29. 774—2

Potrzebna zdolna bukieciarka do kwiaciarni, Dzielna № 2. 778—3

Pokój umeblowany z oświetleniem elektr. do wynajęcia. Dzielna 47, m. 46. 822—3

Skradziono na stacji w Koluszkach portfel, zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Maksa Wygodnego, metrykę ślubną na imię Maksa Wygodny i Róży Rotenberg, dwa kwity kaucyjne na 4,000 koron wydane, w Busku, oraz 250 rb. gotówki

Tokarnię, frezerkę, heblarkę i szIping-maszynę kupię. Skład maszyn, Piotrkowska № 69 w podwórzu. 784—6

Uczeń 7 kl. 8-io klasowego Gimnazjum Filologicznego poszukuje lekcji i korepetycję. Wiadomość: — Piotrkowska № 116, m. 7. 746

Zęby sztuczne, po cenach przystępnych, wprawić można w lecznicy zębów przy ul. Piotrkowskiej № 99. Skupuję stare zęby i złoto. 41—2—3

Benzin Ewin zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 663—3

Berger Róża zgubiła paszport wydany w Łodzi. 665-3

Józef
Węgrzyn
KINO POLONIA

Zagubione dokumenty:

Adlerówna Anka zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 793-3

Cytter Josek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 668—3

Duszkiewicz Wanda zgubiła kartę węglową. 815—1

Duszkiewicz Wanda zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę. 816—1

Elenberg Szaja zgubił legitymację chlebową na 8 osób. 791

Frohmanówna Andzia zgubiła matrykułę ze szkoły Magalifowej. 782

Grabowski Teodor zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 757—3

Gielbartowicz Lajzer zgubił paszport wyd. w Ozorkowie i kartę odroczenia wyd. przez P.K.U. w Ozorkowie. 692—3

Górniak Józef zgubił legitymację chlebową. 786

Grobelny Juljan zgubił kartę węglową. 806

Goldberg Lipusz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 818—3

Jochelson Aron zgubił legitymację na 5 osób. 812—1

Ignatowicz Henryk zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 807—3

Korzec Icek Mojżesz zgubił kartę węglową za № 14032. 747

Keller Bronisława zgubiła kartę węglową. 770

Kakietek Lucjan zgubił paszport rosyjski wydany w pow. Błońskim, gub. Warszawskiej. 750-3

Przybyłowska Marja zgubiła kartę węglową za № 8344. 777

Mia Mara,
Rafaela Bończa
KINO POLONIA

Krauze Roman zgubił paszport austjacki wyd. w Krakowie. 795-3

Klej Adolf zgubił paszport wyd. w gm. Lutomiersk, pow. Łaski za № 131678-15. 701-3

Lange Karol zgubił paszport niemiecki wydany w Berlinie 649-3

Miatkowski Józef zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 656—3

Pufal Bronisław zgubił paszport wydany w Moskwie. Znalazca zwróci Sienkiewicza 27. 745-3

Pytowski Simsia zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 671—3

Rubinstein Dora zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 677-

Ruziewicz Chil Szulem zgubił tymczasowy paszport wyd. w Łodzi. 715—3

Rudnicka Franciszka zgubiła kartę węglową. 803

Kaz. Junosza
Stępowski
KINO POLONIA

Sztubińska Stanisława zgubiła paszport tymczasowy wyd. w Mławie i 20 mk. 787—3

Sztubińska Stanisława zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. 789

Szlenker Katarzyna zgubiła paszport rosyjski wyd. w Opatowie gmina kaliska. 790—3

Sztubińska Stanisława zgubiła kartę węglową 788

Tuskówna Franciszka uczenica klasy VI-ej szkoły Hochsteinowej zgubiła matrykułę. 775

Weyland Ita zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 686—

Weinberg Jakób zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 650-3

Reparacje futer
wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.
Piotrkowska 38, front, I-e p.
096—20

! Ostatnie 2 dni ! ! Tylko jeszcze dziś i jutro !

1000-ce osób

podziwia codziennie wielki 6-cio częściowy sensacyjny obraz p. t.

Cały świat jest teatrem...

w Grand-Kino

Anons: Z powodów od Dyrekcji niezależnych, dawno zapowiedziany obraz

DUSZE WSCHODU

będzie wystawiony dopiero 1-go stycznia 1920 r.

Dziś i dni następnych! **Casino** Dziś i dni następnych!

Pierwszy konkursowy obraz, odznaczony 3 nagrodami w Warszawie, w wykonaniu wybitnych artystów teatru **Stanisławskiego w Moskwie** z gwiazdą

Olga Gzowska

w roli tytułowej w 6 akt. współczesnym dram. p. t.

Pokojówka Jenny

Początek przedstawień w niedziele i święta o godzinie 3 po południu.

Sala Koncertowa

Dzielna 18.

W sobotę, 3 stycznia o godz. 8 wiecz. odbędzie się **Koncert kompozytorski** p. I. Gladsteina z udziałem Eli Kochańskiego cello

Chór z 60 osób. Solistki: Laks-Krenicka, Sznajdmil -- Przy fortepianie T. Ryder.

Bilety do nabycia: W cukierni Rychendlera, Cegielniana 35; Nowy Rynek 8 w sklepie konfekcyjnym Oksenberga i u p. Alf. Straucha, Dzielna 12.

Egzystująca od 50 lat

EKSPEDYCYJNA FIRMA

„Wierzbołowski i Synowie"

wznowiła swoje czynności ekspedycyjne w Aleksandrowie i Toruniu i załatwia wszelkie czynności, związane z ekspedycją i cleniem, inkaso, asekuracją etc. 619—3

Kalendarze 1920

oraz wszelkiego rodzaju materjały piśmienne i rysunkowe do nabycia u 690—5

B. Lichtenstein, Nowomiejska 5 (w podwórzu).

Do większego biura handlowo - przemysłowego poszukuje się

wykwalifikowanej

maszynistki

z praktyką biurową. Wymagana znajomość języków polskiego i niemieckiego. Znajomość francuskiego i angielskiego pożądana. Oferty składać w Administracji pod lit. „W. K. 25". 724—2

Kursy Buchalteryjne

Henryka Lubińskiego

wykładane są przedmioty:

buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografja, pisanie na maszynach „Remington", „Mercedes", „Orzeł" i inne oraz poprawienie charakteru pisma. Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów **Piotrkowska № 72.** 2:2—1

KOKOTEK i HAMBURGER

Skład instrumentów i materjałów dentystycznych.

Łódź, ul. Piotrkowska 89.

Nowości w zakresie dentystyki. Zamiejscowe zlecenia wysyłamy pocztą.

Zęby sztuczne

stare kupuje 71-4

Skład dentystyczny

Ogolnik i Samuels,

Piotrkowska 23, front, I p.

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe

płacę najlepsze ceny.

S. MILICH 53-14

Konstantynowska 7, prawa of., I p.

"upię restaurację II-go rzędu. Oferty proszę składać w adm. Głosu. pod „R. R. 5 6-2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

4. G.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.